

Własna matka mi wysyła SMS-a: "Masz z dekle"
Gada Bóg śmierci, król pleśni, pan przekleństw
Łakom wyrywam struny głosowe przez odbyt
BDF Represent
Po śmierci se pośpisz
Jak Kuba Rozpruwacz wciągam cię kokoto w głąb mgły
Krok w tył, w blasku ognia lśnią kły
Nie jesteś Lil Dicky, jesteś zwykły small dick
Wciąż latam w logówce z mózgiem i kibicuję Pistonsom
Oto Brain Dead
Idź się przewietrzyć ty pochwo
Na twarzach lekka odraza
Za to mnie kurwa kochasz
Siadam ci dupą na ryju i zjeżdżam głową po schodach

Na bicie bujam się jak gruba baba z dziarą motylka
Pierdolę Ace of Base, więc pierdol się
Wujek słoń na żywo robi ci unboxing czaszki
Jestem wciąż tak popularny tu jak gwałt na plebanii
To mix chamstwa z arogancją dzieciak
Więc to kup albo żryj kutasa sztywnego jak Bob Marley
To istna masakra
To towar pierwszego sortu
Negatywny rap
Chuj wbijam w twoje bożki
Jebać wszystkich sceptyków i cały zalew gówna
Rapgra zjedzona dziś, nie ma nie ma jutra
To Poznań, miasto stagowane jak Black Book
Wiele grozą, dwa sztylety w sercu
Suko

Orbit Angel, dla mnie twerkuje w jaccuzi
Wersety które bit gwałcą
Ja słynę z nadużyć
Pokazują na mnie palcem
To jest logiczne, przeze mnie twoja córka puszcza się i ma bulimię
Moim kompanem mrok
Ta gadka łeb ci zgniecie
Zagryzamy wódkę dziećmi z beczek
Bomby spadają na miasto
Słoń wypłuwa piekło na bit
Terror w bani, jestem głosem trędowatych
Odbiegam od normy, mam logo z mózgiem
Ja po prostu się nie widzę tam jak nosferatu w lustrze
Po ciemniej stronie mocy, jestem jak lew wśród owiec
Dzisiaj na salony wjeżdża Soccer Kick buldożer

Przepraszam proszę zejść z drogi, proszę zejść z drogi
Spierdalaj z drogi ty kurwo wielka, hyhyhyhy